

PROTOKÓŁ Nr 12/12
z posiedzenia Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej
z dnia 25 września 2012r.

W posiedzeniu komisji udział wzięli:

1. Radni w liczbie 6 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pani Iwona Franelak - Z-ca Burmistrza Miasta Myszkowa.
3. Pani Agnieszka Ludwig – dyrektor MOPS w Myszkowie.

Zaproponowany porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja na temat realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii za I półrocze 2012r.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie otworzył i prowadził przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski. Przywitał zebranych na posiedzeniu. Stwierdził prawomocność obrad. Przedstawił porządek posiedzenia. Poprosił o jego przegłosowanie.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku posiedzenia. W głosowaniu wzięło udział 6 radnych. Porządek został przyjęty jednogłośnie.

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.

Przewodniczący komisji poddał pod głosowanie protokół z ostatniego posiedzenia komisji. Do protokołu uwag nie zgłoszono. Protokół przy 6 głosach za został przyjęty – jednogłośnie.

Do punktu 3.

Informacja na temat realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii za I półrocze 2012r.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS omówiła sprawozdanie, materiał stanowi załącznik do protokołu.

Radny Eligiusz Uchnast stwierdził, że sprawozdanie jest jasne i klarowne, a przedstawione dane pomogą później przy podejmowaniu decyzji. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej rozwiązuje wiele problemów. Zapytał, na ile skuteczne są działania realizowane przez MOPS oraz czy pieniądze przeznaczone na konsultacje psychologiczne, pedagogiczne, porady prawne dla rodzin, gdzie występują problemy alkoholowe, nie są wydawane w błoto. Miał na myśli przede wszystkim leczenie oraz uświadamianie choroby alkoholowej i innych uzależnień. Radny zdaje sobie sprawę, że jest to proces długotrwały, zastanawiał się jednak, czy gmina może się pochwalić, że te działania doprowadziły do tego, że dwóch czy trzech alkoholików nawróciło się. Zapytał, czy ich udział w prelekcjach jest z przymusu, czy z własnej woli. Radny zapytał, czy są środki prawne, aby kontrolować wszelakiego rodzaju zapomogi dla rodzin czy dla osób, które wykorzystują te środki na inne cele np. na alkohol. Pani dyrektor powiedziała, że w tych rodzinach, gdzie MOPS ma istotne podejrzenie, że pieniądze mogą być przeznaczone na alkohol, są wydawane decyzje na pomoc rzeczową.

MOPS zakupuje niezbędne rzeczy dzieciom, rodzice nie otrzymują pieniędzy. Odniosła się do pytania dotyczącego efektów pomocy udzielanej alkoholikom, podkreślając, że trudno mówić o policzalności efektów udzielanej pomocy. Alkoholik jest alkoholikiem do końca życia, on jest trzeźwym alkoholikiem, ponieważ on nie pije. Zawsze jest ryzyko, że taki człowiek się napije. Pani dyrektor odniosła się do celowości dyżurów ekspertów, potwierdzając, że są bardzo wskazane. Pracując w zespołach roboczych, pracownicy MOPS rozmawiają z osobami uzależnionymi, podejrzanymi o uzależnienie bądź z rodzinami. Pracownicy MOPS są zorientowani o skali potrzeb, biorąc udział w spotkaniach tzw. „trójkach”. W spotkaniach tych biorą udział osoby wzywane, pracownik MOPS oraz członek rodziny, przykładowo matka, żona, ktoś z rodzeństwa. Pani dyrektor podkreśliła, że takie uświadomienie sobie, że „w mojej rodzinie jest alkoholik” jest trudnym procesem. Najczęściej matki tłumaczą swoje dzieci brakiem pracy lub innymi problemami. To one potrzebują takiego wsparcia, żeby potem takiego alkoholika leczyć. Jeśli chodzi o samo leczenie, nie ma aktualnie przymusu. Nawet, jeżeli sąd wyda postanowienie o leczeniu zamkniętym, osoba uzależniona zostanie zawieziona do ośrodka, ale nie wyrazi zgody na leczenie, to ten ośrodek jej nie przyjmie. Zdaniem pani dyrektor, współpraca z taką osobą, która jest fachowcem, ale nie kojarzy jednoznacznie się z poradnią leczenia uzależnień, czy leczeniem odwykowym, może przynieść większy efekt. Wróciła do tematu porad prawnych udzielanych tym ludziom, podkreślając znaczenie bezpłatnej pomocy prawnej. Jej zdaniem punkty konsultacyjne z udziałem ekspertów, gdzie porady są udzielane indywidualnie, są bardzo potrzebne, szczególnie nieporadnym rodzinom. Spotkania te odbywają się w sposób cykliczny, nie jednorazowy.

Radny Eligiusz Uchnast przyznał, że został przekonany, co do słuszności tych działań i rozwiązań. Jego zadaniem, dobrze jest, że Ci mieszkańcy mogą liczyć na fachową pomoc, udzielaną z pełnym profesjonalizmem.

Radna Jadwiga Nowak dodała, że w budżecie pozostała kwota do wydatkowania w wysokości 340 tys. zł, to są wydatki na sześć miesięcy. Zwróciła się z prośbą do dyrektora MOPS, mówiąc o istniejącej na Światowicie Poradni Leczenia Uzależnień przy SPZOZ w Myszkowie, w której brakuje środków na wyposażenie sali przeznaczonej do terapii grupowej. Prośba dotyczyła przekazania na ten cel zaoszczędzonych środków na wniosek komisji.

Pani dyrektor powiedziała, że najpierw powinien być aneksowany Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, poprzez dodanie zadania i kwoty lub powinny zostać zabezpieczone środki na to zadanie.

Radna Jadwiga Nowak przyznała, że komisja mogłaby aneksować GPPiRPA .

Przewodniczący komisji przyznał, że to jest kwestia doprecyzowania szczegółów. Zapytał, czy mamy wyobraźną kwotę ile byłoby potrzebne na uruchomienie zadania.

Radna Jadwiga Nowak dodała, że pani Kuśmierz miała przygotować wniosek na zapotrzebowanie na stołki, stoły itd.

Zdaniem Przewodniczącego komisji, aby komisja mogła procedować nad aneksami do budżetu MOPS-u, musi znać kwotę na ten szczytny cel. Przewodniczący jest za utworzeniem nowoczesnych form leczenia. Podkreślił znaczenie choroby alkoholowej, którą określił, jako trudniejszą do wyleczenia niż chorobę nowotworową. Przyznał, że zadaniem komisji jest propagowanie działań realizowanych przez MOPS. Tak wyobraża sobie udział komisji

i udzielenie pomocy osobom poszkodowanym przez alkoholizm. Radni nie mają wpływu na ośrodki leczenia uzależnień, których ubywa w Polsce np. Parzymiechy, które są już w likwidacji. Natomiast ośrodków ściśle specjalistycznych jest coraz mniej. Skomentował, że nikt „na górze” nie jest zainteresowany tym alkoholikiem, to samorządom zostało realizowanie tego programu. Zwrócił się z pytaniem dotyczącym punktu 5 sprawozdania, czy MOPS brał udział w kontroli alkoholi powyżej 20%, pochodzącego z Republiki Czeskiej, w związku ze słynną aferą, która miała miejsce niedawno.

Pani dyrektor odpowiedziała, że MOPS dopiero rozpoczął kontrolę.

Przewodniczący komisji powiedział, że radni, jako politycy najmniejszego szczebla powinni patrzeć na realia. A realia są takie, że przez nasz kraj przepłynęły najprawdopodobniej hektolitry skażonego alkoholu. Zadaniem samorządowców jest zapytać osobę w postaci pani dyrektor, czy taka akcja w Myszkowie miała miejsce, czy kontrolowano pobieżnie, czy szczegółowo, czy w Myszkowie jest dostępny alkohol pochodzący z Republiki Czeskiej. Wydał takie rozporządzenie Główny Inspektor Sanitarny około półtora tygodnia temu. Zapytał, czy takie działania będą później wykonywane.

Pani dyrektor odpowiedziała, że MOPS nie ma takich uprawnień, Komisja Alkoholowa może sprawdzić dozwoloną reklamę alkoholu, zezwolenie oraz aktualną opłatę oraz czy widnieje jedna tabliczka pt. „ALKOHOL SZKODZI ZDROWIU”, której wymaga ustawa. Komisja Alkoholowa poza stosowaniem ustawy zaznacza w protokole, czy sprzedawcy sprzedają alkohol młodzieży poniżej 18 roku życia.

Przewodniczący prosił o wystosowanie pisma do Sanepidu myszkowskiego o takie informacje. Radni powinni być poinformowani, czy takie akcje były podjęte, czy ten proceder miał miejsce w Myszkowie, czy ta akcja bardzo niebezpieczna została zażegnana, czy alkohol produkcji Republiki Czeskiej jest dostępny. Cóż z tego, jeśli komisja będzie rozpatrywać post factum. Profilaktyka w skali całego kraju ma sens.

Radna Anna Kustra-Grabowska zapytała, kto się kwalifikuje na obowiązkowe leczenie przeciwalkoholowe, czy to są osoby, które nie mają rodziny, czy rodzina zgłosiła je do komisji. Zapytała również, czy nie ma konieczności ubezwłasnowolnienia takiej osoby.

Pani dyrektor powiedziała, że wniosek do sądu zostaje skierowany na podstawie opinii biegłego. Taka osoba trafia do Komisji Alkoholowej do pracy z zespołem roboczym i potwierdza, że pije. Komisja wysyła na badanie do biegłego. Jeżeli biegły stwierdzi w opinii, że taka osoba jest uzależniona, bądź istnieje picie ryzykowne, szkodliwe, wówczas kierowany jest wniosek do sądu o podjęciu sposobu leczenia. Jeżeli sąd wydaje postanowienie o leczeniu stacjonarnym, leczeniu ambulatoryjnym, to obowiązują one przez dwa lata. Nad taką osobą sprawowana jest opieka przez kuratora. Jeśli chodzi o leczenie szpitalne, osoba zainteresowana musi czekać na miejsce.

Przewodniczący komisji stwierdził, że nie ma gdzie leczyć tych ludzi. Jeśli komisja ma mówić o przymusowym leczeniu choroby alkoholowej, powinna być odpowiednia liczba miejsc w województwie śląskim do leczenia osób chorych.

Pani dyrektor podkreśliła znaczenie punktów konsultacyjnych w takiej sytuacji. Osoby, bądź ich rodziny, zanim zwolni się miejsce w szpitalu, będą mogły skorzystać z tymczasowego wsparcia w postaci fachowej porady, konsultacji.

Radna Anna Kustra – Grabowska powiedziała, że ta choroba związana jest z bezrobociem, trudną sytuacją, nikt nie chce się do tego przyznać, a później ciężko jest.

Przewodniczący komisji zwrócił się z pytaniem do pani dyrektor o omówienie pkt. 6 sprawozdania z realizacji GPPiRPA, dotyczącego wspierania zatrudnienia socjalnego poprzez organizowanie i finansowanie centrów integracji społecznej.

Pani dyrektor powiedziała, że omawiane zadanie nie jest uwzględnione w GPPiRPA. Wyjaśniła, że centrum integracji społecznej jest to jednostka organizacyjna gminy, której zadaniem jest aktywizowanie bezrobotnych. Powiedziała, że jest możliwe dofinansowanie takiego centrum z GPPiRPA. W samym województwie śląskim jest ich kilka.

Radna Anna Kustra – Grabowska dodała, że klub integracji społecznej jest w Koziegłowach.

Pani dyrektor powiedziała, że kluby działają na innych zasadach, stosowana jest tzw. aktywizacja miękka, polegająca na pracy z psychologiem, doradcą zawodowym. Natomiast centrum integracji społecznej musi organizować takie działania, które będą powodowały, że będą one samowystarczalne, ponieważ osoby objęte wsparciem centrum muszą mieć wynagrodzenie. Pani dyrektor zrobiła rozeznanie, na czym polega działalność takich centrów. Okazało się, że wiele centrów skupiło się na działalności poligraficznej i są same dla siebie konkurencją. Mają problemy z wypłacalnością dla ZUS i Urzędu Skarbowego. Centra integracji społecznej są trudnym tematem, muszą na siebie zarobić oraz „wstrzelić się” w potrzeby rynku. W niektórych miastach centra zajmują się sprzątaniami miasta, usługami opiekuńczymi; w naszym mieście są do tego powołane instytucje. Jeśli chodzi o finansowanie osób objętych centrum, po stronie starosty leży wypłacenie świadczenia integracyjnego, po stronie burmistrza leży składka zdrowotna oraz utrzymanie takiego centrum, czyli zatrudnienie kierownika, pracownik socjalny, instruktor zawodu.

Przewodniczący komisji stwierdził, że jest to na pewno trudne, ale wg. jego pojęcia nie oznacza to, że nie należy się za to zabrać, a przynajmniej spróbować. Tutaj same hasła są jak najbardziej aktualne, najwyższe bezrobocie w województwie, z w związku z tym potężne problemy alkoholowe. Przewodniczący rozumie, że to, co MOPS ma wypracowane, działa idealnie, ale proponuje, aby wzorować się również na większych jednostkach w dużych miastach, gdzie działają centra. Być może, kiedy powstanie takie centrum w Myszkowie, zwiększy atrakcyjność MOPS. Przewodniczący powiedział, że można spróbować, czy w naszych warunkach można coś takiego stworzyć.

Pani dyrektor powiedziała, że takie centrum nie byłoby zintegrowane z MOPS, to byłaby odrębna jednostka gminy.

Przewodniczący komisji nie widzi problemu, ponieważ jest potężne bezrobocie, a zatrudnienie dwóch, trzech osób przyczyni się do jego złagodzenia. Przewodniczący komisji prosi o podjęcie próby zasięgnięcia opinii w tych miejscach, w których samorządowcom udało się to zorganizować.

Radna Jadwiga Nowak dodała, że Powiatowy Urząd Pracy myśli już o tym całe lata i nie jest to sprawa taka prosta. Powiedziała, że wszyscy powinni sobie zdawać sprawę, że Myszków nie jest metropolią. Bezrobocie panujące w Myszkowie utrzymuje się przez dłuższy czas. Przyznała, że taka forma zatrudnienia subsydiowanego wypełni niszę, która aktualnie jest na rynku. Być może Myszków powinien spróbować coś takiego zrobić, tym bardziej, że nie

stanie się w krótkim czasie atrakcyjnym miastem. Zaproponowała, że może wspólnie z PUP, gmina i MOPS pomyśleć o utworzeniu takiego centrum.

Pani burmistrz odnosząc się do pomysłu wcześniejszej rozmówczynie, stwierdziła, że można o tym pomyśleć. Wcześniej należałoby oszacować koszty, znaleźć lokalizację.

Przewodniczący komisji zwrócił się z pytaniem do pani dyrektor, czy MOPS uda się zrealizować zadania w 100% oraz czy kwota 500 tys. zł nie jest za dużą kwotą. Zapytał również, jeśli pieniądze na dany rok budżetowy nie są wykorzystane w całości, co się dzieje z takim zapasem pieniędzy. Pytanie wynika z tego, że w sprawozdaniu za I półrocze widać, że wykorzystanych jest około 40% środków, a uwzględniając koszty kolonii 50%. Przewodniczący komisji uszczegółowił pytanie, czy MOPS jest w stanie skonsumować te środki w okresie od 25.09.2012r. do 31.12.2012r.

Pani dyrektor powiedziała, że wszystkie zadania będą zrealizowane. Obecnie mogą zostać jakieś kwoty, ale one mogą wynikać z bieżących oszczędności. Wytłumaczyła, że tych pieniędzy MOPS nie musi wydawać w tym roku, jeśli ich teraz nie wyda, środki przechodzą na następny rok.

Przewodniczący komisji przypomniał o pomysłach utworzenia pomocy ludziom uzależnionym przy poradni odwykowej oraz pomocy w zatrudnieniu socjalnym.

Pani dyrektor powiedziała, że na uruchomienie centrum integracji społecznej są potrzebne spore pieniądze, tym bardziej, że rejestracji takiego centrum dokonuje wojewoda. Rejestracje są dokonywane w kwietniu i we wrześniu, wnioski o nadanie statusu CIS należy złożyć do wojewody. Gdy wojewoda nada status organizacji, może rozpocząć działalność. Wojewoda nadaje status CIS, w momencie, gdy w budżecie są zabezpieczone środki, pani dyrektor zapytała, skąd je weźmiemy.

Radna Elżbieta Kościow poruszyła temat świetlicy środowiskowej, jej lokalizację oraz ilość dzieci oraz ilość osób zatrudnionych.

Pani dyrektor powiedziała, że zatrudnionych jest tam dwóch wychowawców, zatrudnieni na umowę zlecenie. Świetlica jest przewidziana na 35 miejsc, na liście wpisanych jest około 40 dzieci, nie wszystkie z nich są codziennie. W pracę świetlicy są zaangażowani wolontariusze z Klubu Wolontariuszy, działającym przy Liceum Ogólnokształcącym im. mjr H. Sucharskiego w Myszkowie.

Radna Elżbieta Kościow zapytała ile pomieszczeń zajmuje świetlica środowiskowa.

Pani dyrektor powiedziała, że świetlica zajmuje dwa duże pomieszczenia z przyległościami, dwoma toaletami, dwoma łazienkami, zapleczem kuchennym i pokojem administracyjnym przeznaczonym na indywidualne zajęcia i gabinet kierownika.

Do punktu 4.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

Przewodniczący komisji stwierdził, że na najbliższą sesję RM nie ma projektów uchwał, które byłyby do zaopiniowania przez merytorycznie właściwą Komisję Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej.

Do punktu 5.

Sprawy różne.

Radny Eligiusz Uchnast zasygnalizował świeży problem, który pojawił się na ul. Świerkowej, której nawierzchnia wyłożona jest płytami jumbo. Są one bardzo krzywo osadzone, tak jakby wykonawca płyt robił to pierwszy raz. Dodał, że posesji nr 9 i 10 zrobiono 40 cm próg na wjazd do posesji. Jego zdaniem jest to niewyobrażalne, żeby rynienka przy moście nie odprowadzała donikąd.

Pani burmistrz potwierdziła, że gmina ma sygnały z tej ulicy oraz będzie je sprawdzać. Uspakajała również, że gmina jest w trakcie modernizacji dróg gruntowych i zapewniała, że jeszcze w dniu dzisiejszym będzie kontrola w tamtym miejscu.

Radna Jadwiga Nowak zapytała, czy prawdą jest, że mieszkańcy ul. Kopernika mają być wysiedlani z mieszkań socjalnych.

Pani burmistrz powiedziała, że po kontroli tego budynku okazało się, że jest to budynek niedopuszczony do użytkowania. Gmina stara się już tam osób nie umieszczać, choć zdarzają się takie sytuacje, że gmina nie ma wyjścia.

Radna Jadwiga Nowak dodała, że gmina ma internaty. Wskazała taką możliwość, aby mieszkańcy zostali zatrudnieni w formie prac społecznie użytecznych i odremontowywali sale wewnątrz budynku.

Pani burmistrz powiedziała, że nie jest to możliwe, to są remonty o dużej skali, ponieważ te budynki muszą zostać przystosowane do zamieszkania. Remont będzie wykonywała firma zewnętrzna. Zazaczyła radnym, że internat ma być z przewagą mieszkań komunalnych, mieszkań socjalnych ma być kilka.

Radny Eligiusz Uchnast zapytał pani burmistrz, czy mamy tyle mieszkań, żeby przenosić mieszkańców.

Pani burmistrz powiedziała, że to będzie propozycja przenosin. Sądziła, że jeśli budynek internatu zyskałby oblicze budynku przystosowanego do zamieszkania, świeżo odremontowanego, to byłaby to propozycja skorzystania z mieszkań o wyższym standardzie.

Radny Eligiusz Uchnast powiedział, że mówimy o przyszłości, a obecnie gmina nie ma takich rozwiązań, ponieważ mieszkań nie ma.

Pani burmistrz powiedziała, że gmina nie ma, co proponować, ponieważ zasób mieszkań jest w bardzo złym stanie, zwłaszcza, jeśli chodzi o mieszkania socjalne.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Przewodniczący komisji

Andrzej Ciesielski